Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 14 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 223.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Pasjaż № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

13-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pomiędzy Thiepval a Somme nasi sprzymierzeni przeciwnicy zebrali wczoraj wszystkie swe siły do jednolitego ataku, który po uprzednich ograniczonych walkach, w odcinku Ovillers — Pozieres, wybuchł w nocy na całej linji. Natarcie to załamało się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela pomiędzy Thiepval a Guillemont. Dalej na południu aż do Somme doszło do ciężkich walk na blizki dystans z ciągle rzucającymi się do ataku francuzami. Prowadzone one były w ciągu całej nocy i toczą się jeszcze pod Maurepas i na wschodzie od Hem. Bezpośrednio na południu od Somme załamał się w całości w ogniu naszym atak francuski pod Blaches. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic o znaczeniu ważniejszem. Patrole nasze wzięły jeńców w linjach francuskich na północnym wschodzie od Vermiellies, pod Combres i na południu od Lusso. Operacje nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych odparto na wielu punktach.

Na południu od Beaupaume zestrzelono dwupłatowiec angielski.

Jego Cesarska Mość obdarzył orderem „Pour le Merite“ porucznika Frankla, który brał udział w zwycięzkich walkach w powietrzu na południe od Beaupaume w dniu 9 sierpnia.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Natarcia rosyjskie na południu od Smorgoń i pod Lubieszowem pozostały bez skutku. Na zachodzie od Załościa odparto ataki nieprzyjacielskie.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na zachodzie od Monasterzysk, jak również na froncie Bystrzycy, na południowym zachodzie od Stanisławowa odrzucono atakujących rosjan częściowo za pomocą kontrataków.

Z widowni bałkańskiej.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 13-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Na południowym wschodzie od Worochty wojska nasze utrzymują swe stanowiska przed nowymi zaciętymi atakami. Nieprzyjaciel odniósł zupełne niepowodzenie. Bezpośrednio na zachodzie od Stanisławowa w zaciętych walkach trwających w ciągu dnia i nocy odrzucone zostały dwie dywizje rosyjskie. Na wschodzie od Dniestru znajdowały się po naszej stronie w walce tylko oddziały o nieznacznej sile. Na zachodzie i na północnymzachodzie od Załościa armja generała-pułkownika Boehm-Ermollego ponownie odparła masowe uderzenie rosyjskie.

W okolicy Brodów lotnik c. i k. spowodował pożar latawca nieprzyjacielskiego systemu „Albatros“.

Na Wołyniu nad Stochodem walka zakończyła się. Stwierdzono, iż podczas ostatnich wielkich, zupełnie niepomyślnych ataków nieprzyjaciela na front Stochodu, użyte były również wszystkie oddziały gwardji rosyjskiej i, że odniosły one jeszcze cięższe straty, aniżeli inne nieprzyjacielskie korpusy wojskowe.

Z widowni włoskiej.

Włosi ruszyli ze znacznemi siłami na nasz nowy front pomiędzy morzem a Monte San Gabriello. W odcinku na wschodzie od doliny Valona (?) wojska nasze odparły liczne ataki. Do zaciętych walk doszło znowu na wzgórzach na wschodzie od Gorycji, gdzie załamało się wśród ciężkich strat siedm szturmów nieprzyjacielskich. Od początku ataków włoskich w ręce nasze wpadło 5000 jeńców, w tem 100 oficerów.

Z widowni południowo-wschodniej.

Oprócz zwykłej działalności bojowej nad dolną Vojusą nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austryjackiej.

WIEDEŃ, 13 sierpnia. Urzędowo.

W nocy z 12 na 13 sierpnia zniszczono zupełnie przez morską eskadrę lotniczą hangary w Caspalto pod Wenecją.

W jednej z hal wybuchł latawiec druga hala spłonęła bez wybuchu. Jednocześnie inna eskadra latawców morskich obrzuciła z bardzo dobrym skutkiem halę lotniczą w Forgo, urządzenia w Grado, baterje u ujścia Isonzo i forty adrjatyckie. Stwierdzono bezstronnie trafność strzałów w halę lotniczą i stanowiska baterji, oraz pół tuzina pożarów. Trzecia eskadra osiągnęła sukces, gdyż trafiła w baterje u ujścia Isonzo, oraz objekty wojskowe w Pieres i San Canzia. Pomimo gwałtownego ognia obronnego podczas wszystkich ataków, latawce wróciły pomyślnie.

Komenda floty.

J. MIR.

Wieś ą miasto.

III.

P. J. Gr. wspomina w swym artykule w № 212 „Gaz. Łódzkiej“, że robotnicy w 1905 r. fatalnie się zaprezentowali naszej wsi. Rzeczywiście, był to wielki błąd, który i wielkie krzywdy spowodował na wsi. Niepowołani ludzie i partje nie powinny brać się do nie swoich rzeczy. Socjalizmowi trudno zdobywać zwolenników w mieście, nawet wśród robotników, a cóż dopiero mówić o propagandzie socjalistycznej na wsi. Wyobraźmy sobie agitatora, zarażonego obłędem socjalistycznym, który prawił chłopom o wyzysku burżuazji, o księżach, religji, o solidarności z proletarjatem rosyjskim, o konstytuancie w Petersburgu, czy w Warszawie, wreszcie o Polsce pańszczyźnianej, szlacheckiej i burżuazyjnej. W końcu mówił o podziale gruntów szlacheckich między chłopów i o Polsce socjalistycznej.

Zastosowany przez socjalistów w miastach i na wsi teror, wrzenie rewolucyjne w miastach, walki bratobójcze, zabójstwa policjantów steroryzowały również i umysły chłopskie.

Robotnicy, wyzyskując stosunki rodzinne i znajomość na wsiach, zjawiali się tam z propagandą socjalistyczną, lecz wiało od nich jakąś grozą i nienawiścią do wszystkich tych, którzy nie podzielali ich zapatrywań.

Chłopi strasznie się bali tych nowych prądów i pomimo wielkich obietnic, jakie się sypały ze strony socjalistów nie przypadła chłopom do gustu racja socjalistyczna.

Tu i owdzie coprawda propaganda przybierała szersze rozmiary wśród służby folwarcznej, lecz u gospodarzy o tyle tylko, o ile mówiło się o Polsce pańszczyźnianej i rozdawnictwie gruntów dworskich, zresztą chłopi nienawidzili socjalistów.

Nie potrzeba dodawać, że duchowieństwo wystąpiło w bezwzględny sposób przeciw socjalistom, przedstawiając ich jako djabłów i piekło ogniem ziejące. Chłop nie dowiedział się prawdy ani od socjalistów, ani o socjalistach, wyobrażał ich sobie później tak, jak mu ich przedstawiano. Każdy robotnik z miasta był dla chłopa socjalistą, bez Boga i religji, nawet całe miasto było zarażone socjalizmem, od którego trzeba wieś chronić.

W końcu rozkład socjalizmu i bandytyzm, od którego i wieś nie była spokojną, obrzydził chłopom miasto i robotników, którzy, jak już wspomniałem, w pojęciu chłopa wszyscy byli socjalistami.

Agitacja socjalistyczna popsuła nawet robotę narodowo-oświatową, którą cały zastęp robotników na wsi prowadził. Chłopi—jedni utożsamiali ich z socjalistami, drudzy zaś wyobrażali ich sobie, jako tych, co chcą Polski szlacheckiej i pańszczyźnianej. To pomieszanie pojęć jeszcze dziś w wielu miejscowościach daje się zauważyć.

Propaganda socjalistyczna, bez różnicy jakiego to odcienia, zrobiła krzywdę wsi polskiej, a skutki tej krzywdy dotychczas odczuwa się dotkliwie.

Teraz pytanie, co nasza inteligencja w miarę możności robiła dla wsi. Otóż nic. Za wyjątkiem kilku społeczników, reszta mieszczan-inteligentów absolutnie nie zna wsi, ani chłopa i nie stara się go poznać.

Nasze typowe panie mecenasowe, doktorowe i inżynierowe, przebywające przez letnie miesiące na wsi, nic tam ze sobą nie wnoszą, aby podnieść ten „nasz kochany i poczciwy lud polski“.

Odgradzają się od niego murem chińskim, by tylko jak najmniej stykać się z tym chłopem. A gdy konieczność zmusi nasze panie zejść się z chłopką, czy chłopem przy kupnie produktów wiejskich, to zawsze chłop bywa przez nie pretensjonalnie potraktowany i z góry. Nasza inteligencja nie ma nawet pojęcia ileby mogła zrobić dla wsi, gdyby chciała być dla niej użyteczną. Nie chodzi tu o żadną chłopomanję, o jakieś prace społeczne, chodzi tylko o prosty zwyczajny, szczery stosunek do naszych włościan. Chodzi tylko o przybliżenie się do ich życia i poznania go.

Nieufność chłopa do inteligenta jest znaną, lecz nie powinno to nikogo zrażać, tembardziej ludzi inteligentnych. Pokonanie nieufności w małych sprawach, zbliży nas do zdobycia zaufania w sprawach większych.

Tak samo niższe sfery mieszczańskie, to jest rzemieślnicy, przyjeżdżających chłopów na targ również traktowali zawsze z góry, a przy najmniejszem nieporozumieniu traktowano zwykle wieśniaka słowem „cham“ Najpoważnieszy gospodarz wiejski przez byle chłystka miejskiego był zawsye zlekceważony.

To są niby drobiazgi, lecz wszystkie one razem wzięte, robiły swoje, kopały przepaść między robotnikiem, a chłopem i oddalały wieś od miasta.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 12 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 sierpnia:

Front zachodni: Nad Stochodem, w okolicy Lubieszów—Wólka Lubieszowska — Stobychwa — Zarzecze, toczą się walki w dalszym ciągu.

Nad Seretem wojska nasze posuwają się naprzód. Także i tam toczą się zacięte walki. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór i wykonywa kontrataki. Pomimo wysiłków nieprzyjaciela, zmierzających do powstrzymania ofenzywy naszej, dzielne wojska generała Sacharowa przepędziły, za pomocą następujących po sobie ataków, nieprzyjaciela ze wsi i lasów na prawym brzegu rzeki i zawładnęły panującemi nad okolicą pasmami wzgórz. Obecnie toczą się walki na linji Trościaniec—Nesterowiec.

Pułki kawalerji naszej atakowały dwukrotnie piechotę nieprzyjacielską i za pomocą ponownych ataków na skrzydłach przeciwko gęstym formacjom niemieckim powiodło się im odrzucić je w zupełnym nieładzie, powstrzymując w ten sposób atak.

Dzielne wojska generała Ecka wzięły do niewoli w okolicy tej podczas walk od 4 do 10 sierpnia 268 oficerów i 13 tys. szeregowców. Prócz tego zabrano przeszło 1000 rannych niemców i austryjaków. Do tego doliczyć należy wziętych do niewoli w dniu 10 sierpnia nieranionych niemców i austryjaków: 2 oficerów sztabowych, 104 oficerów 4872 żołnierzy. Według opowiadań jeńców, straty przeciwnika są ciężkie.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (12 sierpnia).

Na północy od Somme noc ubiegłą francuzi wykorzystali na urządzenie nowego frontu.

Około godz. 9 wykonali niemcy silne kontrnatarcie i zaatakowały kamionkę na północy od lasku pod Hem. Zostali oni odparci z ciężkiemi stratami.

Wtargnęliśmy do wsi Maurepas, południową część której trzymamy w swem posiadaniu.

Przesunęliśmy linje nasze naprzód na południowe stoki wzgórza 109 wzdłuż drogi Maurepas—Clery i na wzgórze na wschód od tej ostatniej wsi. Liczba nieranionych jeńców wynosi 1,000. W ręce nasze wpadło 30 karabinów maszynowych. Kontratak niemiecki pomiędzy Clery i Maurepas załamał się w naszym ogniu.

Na południu od Somme skierowaliśmy na niektórych punktach ogień niszczący na szańce nieprzyjacielskie, szczególnie w okolicy Deniecourt.

Na prawo od Mozy w ciągu nocy francuzi uczynili postępy na południu od fortu Thiaumont. Odparto w całości dwa ataki niemieckie, wykonane o godz. 9 i 11 wieczorem na Fleury, oraz na stanowiska francuskie na północnym wschodzie od tej wsi.

Walka artylerji trwa w dalszym ciągu w odcinkach Vaux, Chapitre i Le Chenois, następnie pod St. Michiel i w Lotaryngji.

Z angielskiego (12 sierpnia).

Usiłowania nieprzyjaciela ponownego odzyskania rowów, położonych na północy od Pozieres, udaremnione zostały z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Pomiędzy Ancre a Somme nie zaszły żadne zmiany.

Na południowym wschodzie od Ypres nieprzyjaciel usiłował opuścić swe rowy i przejść do ata u, lecz usiłowania jego nie odniosły powodzenia.

Zajęcie Nadworny.

Biuro Reutera donosi z Petersburg: Rosjanie zajęli Nadwornę.

Walki na skrzydłach frontu rosyjskiego.

Z autrjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą: „W piątek wojska nasze uczyniły postępy na obu skrzydłach rosyjskiego frontu ofenzywnego. Na linji Kowel—Sarny i na północ od niej nie powiodły się wszystkie ataki rosyjskie, zaś niedaleko od miejsca, gdzie wskazana linja kolejowa przechodzi przez rzekę, zostało zdobyte oszańcowanie nieprzyjacielskie. Również powiódł się wojskom austrjacko-węgierskim napad na wysunięte stanowiska rosyjskie przy łuku Stochodu w bliskości Kaszówki. W Galicji walczono bardzo zawzięcie pod Załościem, jednakże rosjanom nie udało się posunąć ani o krok. Pod Monasterzyskami armja gen. hr. Bothmera walczy w dalszym ciągu z niezmniejszoną zaciekłością. Zmiana frontu na terenie dolnej Lipy Złotej, która okazała się konieczną, odbyła się bez przeszkód ze strony wyczerpanego przeciwnika. W Karpatach wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie znów znacznie posunęły się naprzód. Na północy od Kapula, w dolinie Białego Czeremosza, na zachód od łańcuc a wzgórz Tomatik i nad Bystrzycą, zostały zdobyte ważne pozycje rosyjskie.

Na granicy Węgier.

Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą do „Berl. Tagebl." pod datą 12 sierpnia:

Napór rosyjski na północno-wschodnią granicę Węgier został powstrzymany. Było to sprawą niełatwą, albowiem rosjanie skoncentrowali tu najlepsze swe siły, składające się z pułków fińskich, syberyjskich, oraz najdzielniejszych dywizji kozackich. Artylerzyści i saperzy francuscy, oraz japońscy oficerowie artylerji, przygotowali tu ataki. Pomimo to nie dopuszczono do wtargnięcia Rosjan na Węgry. W celu sprowadzenia ulgi na innych frontach wykonano atak od strony okolicy Priślepu w kierunku Żabia. Czarny Czeremosz został przekroczony, a położone po drugiej stronie wzgórza panujące nad doliną, utrzymane zostały pomimo kontrataków nieprzyjaciela. Węgierskie oddziały wojskowe wdarły się od strony Kirlibaby i, po ciężkich zaciętych walkach, odrzuciły nieprzyjaciela. Wojska nasze w ciągu jednego dnia posunęły się o 16 klm. naprzód i obsadziły Irwor. Nieprzyjaciel zmuszony został do sprowadzenia tutaj wojsk z innych frontów, oraz do ściągnięcia rezerw. Po świetnem rozwiązaniu powierzonego im zadania, wojska nasze zajęły swe dawne stanowiska.

Ewakuacja galicyjskiej ludności przez rosjan.

„N. W. Journal" ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego:

Dzienniki kijowskie donoszą, że władze wojskowe rosyjskie postanowiły całą pozostałą jeszcze w terytorjach okupowanych przez wojska rosyjskie ludność wysłać do obozów koncentracyjnych w południowej Rosyi. Zarządzenie to motywowane jest względami natury militarnej.

Japończycy w armji rosyjskiej.

Wzięci do niewoli w ostatnich czasach na wschodnim froncie artylerzyści japońscy stwierdzają zgodnie, że w wojsku rosyjskiem służą już od dawna żołnierze japońscy, zwerbowani tam na żądanie rządu rosyjskiego, a za zezwoleniem japońskich władz. Rząd rosyjski płaci im wysokie pensje i dzienne djety, a nadto w Kijowie i Moskwie, gdzie japończycy pracują jako instruktorzy artyleryjscy, pobierają za każdych 100 wyćwiczonych żołnierzy osobne wysokie wynagrodzenie i odznaczenia.

Rząd japoński pozwolił na użycie japończyków do obsługi haubic i dział okrętowych, aby ich ubezpieczyć przed wzięciem do niewoli. Oficerowie jednak rosyjscy nie przestrzegają tej umowy i rozporządzają nimi według własnej woli.

Japończycy wzięci do niewoli zeznają dalej, że rosjanie ponieśli w ostatnich czasach ogromne straty. Dowódcy rosyjscy pchają ciągle masy żołnierzy na rzeź w nadziei zdobycia tych lub owych pozycji. Zwyczajnie jednak ataki te nie odnoszą skutku—giną tylko całe kompanje rosyjskie.

Straty angielskie.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża, że żołnierze z poboru r. 1917 zostali już odesłani na front. Urzędowe angielskie listy strat od 1 do 10 sierpnia wykazują 1558 oficerów, śród których 412 zabitych, oraz 31097 żołnierzy, z nich zabitych 6192. Ogólna zatem liczba objętych przez urzędodowe listy strat oficerów i żołnierzy angielskich od 1 lipca do 10 sierpnia obejmuje 179355 nazwisk.

Na morzach.

„Lloyd" donosi o zatonięciu okrętu angielskiego „Newburn" (3554 ton), zatopionego przez łódź podwodną, oraz o zatonięciu żaglowca „Langdale" (2000 ton). Włoski parowiec „Sebastiano" storpedowany został przez austryjacką łódź podwodną. Załoga przybyła do Barcelony. Japoński parowiec „Tenmei Maru" zaatakowany został na Morzu Śródziemnem przez łódź podwodną i poszedł na dno. Załogę uratowano.

„Bremen" w drodze.

„Lokal Anzeiger" podaje następującą depeszę z Genewy:

„Według informacji Ajencji Havasa" do Nowego Jorku nadszedł radiotelegram, że druga niemiecka handlowa łódź podwodna „Bremen" zbliża się już do tamtejszego portu. Zainteresowane osoby w Nowym Jorku poczyniły już odpowiednie kroki na przyjęcie tego statku.

Okręty niemieckie w Portugalji.

Lizbońska „Diario de Noticias" donosi, że z 72 skonfiskowanych w Portugalji parowców niemieckich, 51 otrzymało załogę portugalską i zostało oddanych do dyspozycji Anglji, zaś pozostałe 21 zatrzymał dla siebie rząd portugalski.

Pod Salonikami.

Dzienniki włoskie donoszą, że w Salonikach czynią się śpieszne przygotowania na przyjęcie dalszych transportów wojsk rosyjskich. Ogólna ofenzywa koalicji na froncie macedońskim oczekiwana jest w przeciągu dni czternastu. Wiadomość, jakoby stolica Serbji miała być przeniesiona do Salonik, została sprostowana; rząd serbski ma pozostać nadal w Korfu. Według wiadomości bukareszteńskiego „Universula", w Salonikach gromadzone są masy artylerji i żywności dla wojska. Anglja i Francja na uzupełnienie zapasów amunicji i środków żywności armji gen. Sarraila wydają tygodniowo po 15 miljonów franków. Wydatki dotychczasowe wynoszą już kilkaset miljonów.

Narady angielsko-francuskie w Paryżu.

O onegdajszych kilkogodzinnych naradach Lloyda Georgaa z Joffrem, Castelnaau i ministrami Briandem, Roques i Thomasem, które odbyły się w Paryżu, tamtejsze dzienniki podają jedynie bardzo ogólne informacje, tyczące się głównie postanowień co do dalszej wzmożonej działalności bojowej angielsko-francuskiej. Niektóre z pism dodają, że narada powyższa zajmowała się również kwestją użycia spodziewanych wojsk portugalskich, które, według telegramu „Journala" z Lizbony, wynosić mają koło 100,000 żołnierzy. W związku z konferencją paryską stoi takze ostatni komunikat Havasa o sytuacji wojennej na froncie rz. Somme. Wywody komunikatu tego stwierdzają, że działalność francuzów na ich lewem skrzydle ma na celu popieranie ataku angielskiego pod Guillemont.

Konferencje w Bukareszcie.

Z Bukaresztu donoszą: Wszyscy ministrowie oraz deputowani przerwali swoje urlopy i wrócili do Bukaresztu, gdzie bawi także od kilku już dni król Ferdynand. Król przyjął na posłuchaniu posłów wielu państw, pomiędzy tymi i posła austro-węgierskiego. Także prezydent ministrów Bratianu konferował kilkakrotnie z dyplomatami zagranicznymi. Dnia 8 b. m. konferował Bratianu dwukrotnie z posłem rosyjskim.

Dyskusja w dziennikach za interwencją Rumunji, oraz przeciw niej trwa w dalszym ciągu. Do Bukaresztu przybyło już wielu dziennikarzy rosyjskich i francuskich ze względu na zbliżające się już rzekomo wielkie wydarzenia.

Sprawa polska w Rosji.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że „Rusk. Wied." zamieszczają wiadomość pochodzącą z wiarogodnego źródła, iż zamierzone przez rząd rozpatrywanie w ciągu dni najbliższych rozmaitych projektów, tyczących się przyszłości Polski, odłożono na czas nieograniczony.

Nowa czarnalista.

Z Hagi donoszą, że nowa czarna lista angielska zawiera 169 firm, z których przypada na Argentynę—1, Batawię — 5, Brazylję—17, Cejli—10, Danję—3, Ekwador—1, Grecję—12, Japonję—3, Nigerję—12, Holandję—16, Indje holenderskie—13, Norwegję—11, Peru—4, Filipiny—3, Kubę — 1, Wschodnią Afrykę portugalską — 1, Hiszpanję—31, Szwecję—22 i Urugwaj—1.

Demonstracja irlandczyków.

Do „Berl. Tagebl." donoszą, że Stowarzyszenie dublińskie „Gaelic League" mianowało prezesem na rok bieżący Johna Mac Neilla, skazanego za udział w powstaniu irlandzkiem na dożywotnie więzienie. Przewodniczący, ksiądz katolicki, oznajmił, że wybór Neilla kraj cały przyjmie z uznaniem. On sam wolałby być, jak Neill, skazany na wieczne więzienie, niż w chwili obecnej nosić koronę króla Anglji.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

„Times" donosi z Waszyngtonu pod datą 9 sierpnia:

Prezydent Wilson przyjął propozycję Carranzy, co do powołania specjalnej komisji wspólnej w celu załatwienia zatargu amerykańsko-meksykańskiego. Przedewszystkiem ma być rozważana kwestja cofnięcia wojsk amerykańskich. Następnie rozstrząsane być mają wewnętrzne sprawy Meksyku. Jednakże jest mało nadziei, by pertraktacje te zostały pomyślnie zakończone. Na ogół przypuszczają, że rozchodzi się tu o opóźnienie rozwiązania zatargu aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji politycznej.

Nad rzeką Somme.

„Neue Freie Presse" przynosi następujący obrazek nastrojowy z zachodniego frontu bojowego, skreślony przez sprawozdawcę wojennego dra M. Osborna:

Pod błyskotliwym błękitem nieba, w gorący dzień sierpniowy rozciąga się w dal piękna kraina Pikardji. Naokoło wszystko jest w pełnej dojrzałości lata. Łany są obciążone plonami, a z pośród żółtego zboża tryska, jakby krew, czerwień maków. Łąki ścielą się jak dywany kosztowne o soczystej zieleni. Oko idzie za łagodnemi falami ziemi, ciągnącemi się nieskończonym łańcuchem. W zagłębieniach tulą się wsie do kościołów z dziwacznemi wieżami pośród drzew. Czuć wszędzie żyzność.

Przed nami głębokie wcięcie: dolina rzeki Somme. Przenika nas dreszcz, gdy wymawiamy tę nazwę. A więc to ty, rzeko wyklęta, nad którą trzy narody szarpią sobie ciała? Dlaczego Bóg, władający losami ludzi, nie rozkaże, ażeby cię pochłonęły kredowe pokłady Pikardji, ażeby nic nie przypominało twojego imienia?

I nie jest to właściwie rzeka, ale raczej nieprzystępny, dochodzący do 500 metrów szerokości pas torfu, bagien i szuwaru, w czasach pokojowych raj dla polujących na kaczki, na zachód ograniczony kanałem Somme. Tutaj, pod Peronne, ciągnie się wgłębienie od południa ku północy. Trzy punkty wskazują bieg wody. Są to zrównane z ziemią wsie: St. Christ, Brie i Erpigny. Nieco dalej na zachód, skręcając ku południowemu zachodowi, biegnie nowy front bojowy, oznaczony miejscowościami Barleux, Belloy i Soyencourt.

Stoimy w trójkę wśród zboża, które nas do połowy zakrywa. To wystarczy. Nieprzyjaciel ma teraz coś lepszego do roboty, niż branie na cel samotnych ludzi. Teraz przychodzi dla niego wielka chwila dnia: godziny popołudniowe, w których ma światło na tyłach. Niedawno powiedział kapitan W.:

— Bóg ustawił źle słońce. Rano, gdy my mamy je na tyłach i posiadamy najlepsze oświetlenie do strzelania, wznoszą się mgły z bagnisk nad rzeką. Po południu, gdy jest jasno, mają Francuzi słońce na tyłach.

Rozpoczyna się też ryk dział. Odzywał się wprawdzie także poprzednio w sposób godny uwagi, teraz jednakże dochodzi do strasznej siły. Z setek gardzieli grzmi tępa melodja—powtarzająca się prawie od dwóch lat.

Tam, po drugiej stronie wznosi się potrzaskana czworoboczna wieża. To folwark Beausejour. Nazwa, która dzisiaj stała się ironią. W tyle, naokoło resztek kościoła ruiny wsi Barleux. Na bok, ku południowi wzgórze ze znakiem trygonometrycznym: 90 — cel nieprzyjaciela.

Ale co się tam dzieje w stronę ku Belloy? Czy to szereg topoli i klonów, które wśród oślepiającej pożogi słonecznej wyłaniają się jako szare sylwety? Tak to wygląda. Ale nie. Drzewa nie zmieniają swoich kształtów. Ale te sylwety mają coraz to inne zarysy, rosną w oczach, poruszają się, wyciągają potworne ramiona coraz wyżej w powietrze. To olbrzymia ściana dymu, która powstała z niezliczonych pocisków, wybuchających obok siebie — to wędrowny mur gazów.

Atak gazowy. Nie—jak wyjaśnia nasz przewodnik, rotmistrz G.—to jakiś atak ognia artylerji.

Mur posuwa się przez pola. Ilu dzielnych chłopców dusi się w tej masie — ilu udusiło się?

Wieczorem dowiadujemy się, jak to było. Nieprzyjaciel podjął atak dalej ku południowi pod Estrees, a dla zmylenia ostrzeliwał gwałtownie sąsiedni odcinek.

* * *

Wieje lekki wiatr północno-zachodni. Wiatr jest lekki, ale wystarcza, ażeby poruszać rytmicznie koroną drzewa, na które wydostaliśmy się.

Z poza liści wyłania się wspaniały widok. Przed sobą mamy słynny klin, który w lipcu nieprzyjaciele wbili w nasz dawny front, w stronę miasta Peronne. Tu nieprzyjaciel posunął się najdalej na wschód. Jest to wzgórze 97 tuż na południe od Biaches, do której dotarli Francuzi. Zwyczajny pagórek, ale dostatecznie wysoki, ażeby z niego można objąć okiem cały teren pofalowany.

Na tem wzgórzu znajduje się jakby plantacja wykałaczy do zębów: strzaskane drzewa bezlitosne, pnie pozbawione nawet korony. Z poza nich widnieją ruiny folwarku Maisonette. Folwark i plantacje wykładaczy należą do nieprzyjaciela. Tuż obok, na wschodniem zboczu znajdują się stanowiska niemieckie.

Naprzeciw zburzonej miejscowości Biaches po lewej stronie rzeki Somme rozpoczynają się ulice starodawnego miasta Peronne, które widnieje przedemną w powodzi światła słonecznego. To miasto, które w roku 1870 było jeszcze twierdzą, ucierpiało wiele, jest dzisiaj niszczone stopniowo przez swoich rodaków. Wszędzie widnieją ślady zniszczenia. Dokładnie spostrzegam pęknięcia i szczeliny w murach wieży kościoła św. Jana, widzę także wieżyczkę ratusza, silnie uszkodzoną.

Biedne sławetne miasto Peronne. Los twój jest przypieczętowany. Ale gdyby we Francji głos rozsądku znalazł posłuch, to miasto owo mogłoby dla Francuzów być ostrzeżeniem.

Biuro Konsulenta Prawnego
Aleksandra v. Gersdorffa.
Piotrkowska 84, parter, front.
czynnem jest bez przerwy od 8 r. do 7 w.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

S. p. prof. Aleksander Poliński.

Wczoraj wieczorem zmarł, po krótkich cierpieniach, w Skolimowie, zasłużony historyk muzyki polskiej i krytyk muzyczny, długoletni współpracownik „Kurjera warszawskiego", prof. konserwatorjum warszawskiego ś. p. Aleksander Poliński.

Kartki na mydło.

Sekcja żywnościowa w najbliższym czasie rozpocznie wydawanie mydła dla ludności za kartkami. Kartki te będą dwojakiego rodzaju. Łącznie z kartami na chleb i mąkę wydawane będą karty na mydło otrzymane od władz niemieckich, według ustalonej normy, t. zw. mydło kontyngensowe.

Niezależnie od tego będzie wydawana również pewna ilość mydła za kartkami legitymacyjnemi sekcji żywnościowej. Mydło to zakupiła w swoim czasie na miejscu sekcja żywnościowa i odpowiednio przerobiła celem doprowadzenia zawartego w niem tłuszczu do jednej normy procentowej. O wypuszczeniu mydła obu rodzajów nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Dąbrowa Górnicza.

W „Gazecie Polskiej", wychodzącej w Dąbrowie czytamy:

„Życzenie bywa matką myśli", powiada przysłowie. Wiemy też, że są ludzie, którym kierunek naszego pisma serdecznie nie dogadza i dlatego radzi by je utrącić. To też świeżo rozeszła się po pismach pewnego gatunku wiadomość, że już nas nie będzie. Pisma owe umiały nawet powiedzieć, co stanie się z naszym redaktorem naczelnym, chociaż jemu samemu nic o tem wszystkiem nie było wiadomo.

Tak to — duch narodowej demokracji żyje jeszcze ciągle i temi samemi posługuje się metodami. Miejmy nadzieję, że choć ten duch gwałtownie nas zwalcza, tem będziemy zdrowsi i silniejsi".

Kalisz.

W majątku swym Mikoszynie, ziemi kaliskiej, umarła ś. p. Jadwiga Wieruszowa-Kowalska, wdowa po znakomitym malarzu naszym, profesorze ś. p. Alfredzie Kowalskim. Zmarła była córką ś. p. Wacława Szymanowskiego, redaktora i reformatora „Kurjera Warszawskiego". S. p. Jadwiga Wieruszowa-Kowalska, zarówno na obczyźnie, w Monachjum, gdzie przebywała obok męża swego profesora, jak również w kraju czuwała zawsze pilnie, aby dom zachował wszystkie cechy polskie.

Radom.

P. Adam Kownacki, właściciel Różek w ziemi radomskiej, złożył na ręce prezesa radomskiego Tow. dobroczynności p. B. Przyłęckiego i prezesa Tow. opieki nad umysłowo-chorymi zawarowaną na hipotece folwarku Wolanów, ofiarę na cele dobroczynne w sumie 30,000 rb.

Z sumy tej 20,000 rb. przypada na Tow. dobroczynności w Radomiu, z przeznaczeniem 10,000 rubli na rzecz budowy przytułku dla starców i kalek przy domu pracy i 10,000 rb. na założenie przytułku dla moralnie upadłych kobiet. Ostatnia suma ma być dołączona do poprzednio złożonych na ten cel legatów przez ś. p. ks. prałata Szubartowicza i p. W. Kiniorskiego. Pozostałe 10,000 rubli hojny ofiarodawca złożył na rzecz Tow. opieki nad umysłowo - chorymi dla osób wyznania rzymsko-katolickiego.

Miechów.

Na wiecu szkolnym w Miechowie uchwalono z początkiem roku szkolnego 1916/17-go otworzyć gimnazjum w tem mieście.

Do zarządu wybrano na prezesa hr. Mieroszewskiego, na skarbnika p. Ignacego Dotkiewicza, obywatela Miechowa; na ręce tegoż skarbnika wpłacono 8000 koron na pierwsze wydatki.

Jędrzejów.

W historycznym budynku poklasztornym oo. cystersów w Jędrzejowie w ziemi kieleckiej, odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie seminarjum nauczycielskiego. Kurs pierwszy podzielono na dwa oddziały, na kurs drugi przyjęto przeszło 40 uczniów. Przy seminarjum otwarto internat dla 60 uczniów, 50 wychowańców otrzymało stypendjum rządowe po 30 koron miesięcznie.

Dyrektorem seminarjum jest dr. Garncarczyk, profesor seminarjum nauczycielskiego w Krakowie.

O Teatr Polski w Łodzi.

We wczorajszej „Godzinie Polski" ukazała się wiadomość, że w dniach najbliższych zarząd łódzkiego Towarzystwa teatralnego ma zdecydować ostatecznie sprawę teatru polskiego w mieście naszem na sezon 1916/17 i że idzie tu właściwie tylko o czczą formalność, gdyż pewnem jest, że teatr otrzyma p. O. Szefer, znany już z zeszłorocznego kierownictwa sceną polską. Już kilkakrotnie zabieraliśmy głos w kwestji dla kultury miasta naszego bardzo ważnej, w kwestji teatru, nie będziemy zatem powtarzać argumentów dawnych.

Chcemy tylko dodać, że jeśli prawdzie odpowiada wiadomość, podana przez „Godzinę", to mamy do czynienia z zarządem, który albo kieruje się złą wolą, albo zdradza zupełny brak orjentacji w doniosłości i znaczeniu sprawy sceny polskiej w Łodzi.

Zarówno jeden, jak i drugi zarzut, podniesiony publicznie, powinien wystarczyć, by zarząd łódzkiego Towarz. teatralnego, jeszcze przed powzięciem decyzji, o której mowa, złożył swe mandaty. Bowiem zarząd pierwszej kulturalnej instytucji półmiljonowego miasta polskiego, nie mogący mu zapewnić sceny lepszej, niż ta, jaką mieliśmy w roku zeszłym, nie liczący się przytem zupełnie z opinją publiczną, oraz z fachowymi wywodami prasy, wystawia sobie świadectwo nieudolności, ospałości i ignoracji.

Wszystko jedno, czy dyrektorem teatru będzie p. O. Szefer, p. J. Oriński, czy też ktoś inny z dawnej imprezy, przeciwko której wypowiedzieć się muszą wszyscy, którzy choć cokolwiek na teatrze się znają. Wiemy bowiem jedno — gorszy teatr, niż był zeszłoroczny, jest nie do pomyślenia. Upór więc Towarzystwa teatralnego, obstającego przy oddaniu teatru dawnej dyrekcji, jest uporem, nie tylko dziwnym, ale karygodnym. Zarząd nie może bronić się niczem — zlekceważył wszak kilka poważniejszych ofert, nie uczynił zaś nic w kierunku pozyskania zespołu lepszego. Bo przecież humorystyczna wzmianka w „Kurjerze warsz.", wywołana zresztą alarmem z naszej strony, nie może być uważana za ogłoszenie konkursu. A kawiarniane załatwianie z miejsca przez jednego (!) z dyktatorków Zarządu Towarzystwa ofert — nie jest chyba, podyktowaną dobrą wolą, decyzją poważnej instytucji. Jest już, coprawda, bardzo późno; sezon powinien się zacząć za jakieś 3—4 tygodnie. Ale ogólnie przeważa opinja, że to opóźnienie załatwienia sprawy było rozmyślne, jak i rozmyślnem było lekkomyślne i lekceważące traktowanie ofert ludzi, którzyby bezwzględnie dali Łodzi teatr możliwy.

Jednakże, naszem zdaniem, będzie lepiej, gdy sezon się opóźni nawet o dwa tygodnie, niż gdyby zarząd, tłomacząc się pośpiechem, sprawę teatru załatwił bylejak.

Wiadomości bieżące.

— Pielgrzymka do Częstochowy.

Komendant „Domu dla uzdrowieńców" w Kamieńsku, d-r E. Malisz, uzyskał u władz okupacyjnych pozwolenie na pielgrzymkę 40 legjonistów-uzdrowieńców na Jasną Górę w dniu 15 b.m.

— Z sądownictwa.

(s) Rozprawy sądowe karne w sądach pokoju odbywać się będą w nast. porządku:

Sprawy oskarżonych, nazwiska których zaczynają się na litery K, L, M i N, rozważać będzie sędzia pokoju I rewiru (№ 5 sędzia d-r König).

Sprawy oskarżonych, nazwiska których zaczynają się na inne litery, rozważać będzie sędzia VI rewiru (pokój № 26 sędzia d-r Lehman).

Sprawy cywilne podlegają sędziemu 6 rewiru i rozważać je będzie sędzia III rewiru.

— W kasie pożyczkowej

przy magistracie (Nowy Rynek 1) wypłaty odbywać się będą w środę i czwartek. W środę otrzymają osoby, nazwiska których zaczynają się od liter A do L, a w czwartek od L do Z.

— Z kąpieli dezynfekcyjnych.

(s) Według stasystycznych danych z kąpieli miejskich dezynfekcyjnych w przeciągu ubiegłego miesiąca korzystało 13,491 osób, tj. o 50 proc. mniej aniżeli w przeciągu ubiegłego miesiąca.

— Z kom. tanich kuchni.

(s) W przeciągu ubiegłego miesiąca tanie kuchnie znajdujące się pod egidą komitetu wydały 4.000,000 obiadów z chlebem, z nich 3,600,000 płatnych po 3 kop. Najwięcej obiadów wydało 21 kuchni przy Zw. Zawodowych.

— Benefis p. Haliny Mirskiej.

Dzisiejszy benefis Haliny Mirskiej zapowiada się bardzo obiecująco, jak pod względem doborowego programu, tak również i frekwencji publiczności.

Oprócz całego zespołu teatru Letniego przyjmują udział w benefisie pan Machalski, artysta teatru Polskiego i Kober (tenor).

— Znaczna kradzież.

W okresie czasu od maja do sierpnia skradziono z zamkniętego skarbca z Łódzkiego Banku Handl. rosyjskich papierów wartościowych na sumę 100,000 marek. Łupem złodziejów stały się nast. walory: „Obligacje" kupiectwa łódzkiego na 500 rub.; 66,000 rb. w listach zastawnych łódz. Tow. Kred., 3,500 rb. w listach zastawnych Pol. Banku ziemiańskiego i 5,000 w 4 proc. biletach ros. kasy państwowej (t. z. serje). Za wykrycie sprawców i zwrot papierów wartościowych jest wyznaczoną nagroda 5,000 marek.

Wszystkie osoby, które mogą dostarczyć pewnych szczegółów w tej sprawie proszone są o zawiadomienie prokuratorji, albo wydziału kryminalnego. Łódź komisarjat II pod Nr. 5535.

— Pożar.

(s) Wczoraj o g. 7 rano zawezwano II oddział straży ogniowej do domu nr. 64 przy ul. Mikołajewskiej, gdzie na II piętrze zapaliła się podłoga od rozpalonej kuchni. O g. 8 m. 15 pożar umiejscowiono.

— Wydział kryminalny

zawiadamia, że w nocy z 24 na 25 lipca r. b. około godz. 2-ej po północy z zamkniętej szopy przy ul. Dworskiej № 49 skradziono z dorożki skórzane pokrycie, uprząż na konia, pierzynę i inne drobne przedmioty.

Dane nadsyłać do wydziału kryminalnego Olgińska 5, komisarjat 4 do 5209/16 I. K. C.

W okresie czasu od 11 do 28 lipca r. b. skradziono z zamkniętego mieszkania przy ulicy Południowej № 42 8 białych ręczników, 8 białych prześcieradeł, 2 białe suknie, 12 białych chustek do nosa i 2 funty mydła do prania.

Dane, służące do wykrycia kradzieży, nadsyłać należy do wydziału kryminalego Olgińska 5, kom. IV do 5257/16 I. K. C.

Dnia 1 sierpnia r. b. w godzinach od 12 do 3 poł. skradziono za pomocą włamania ze strychu domu przy ulicy Średniej № 31 cztery białe koszule męskie, 2 koszule dziecinne, prześcieradło i 2 pary firanek.

Dane nadsyłać należy do aktów 5328/ 6 I. K. C. kom. IV.

W nocy z 3 na 4 sierpnia około g. 1 m. 30 skradziono za pomocą włamania z zamkniętego mieszkania przy ul. Brzezińskiej nr. 42 nast. rzeczy: parę butów męskich, ubranie męskie, 3 pary męskiego obuwia, żółtawy męski płaszcz od deszczu, 24 koszul damskich, 24 koszul męskich, 12 koszul dziecinnych, 6 prześcieradeł, 2 białe obrusy, obrus w kwiaty i 9 par kalesonów męskich, razem wartości 250 rb.

Dane, służące do wykrycia kradzieży, nadsyłać należy do aktów 5365|16 I. K. C. kom. 4.

Z mieszkania Chaji Birnbaum przy ulicy Targowej 10 skradziono za pomocą włamania 10 damskich koszul, 6 dziecinnych koszulek, 4 dz. kaftaniczki, 3 prześcieradła, 4 kaftany, 3 obrusy, 6 ręczników i kołdrę.

Dane, służące do wykrycia kradzieży, nadsyłać należy do aktów 5356|16 I. K. C.

Ze związków i stowarzyszeń.

— Ogólne nadzwyczajne zebranie Tow. właścicieli drukarń i litografji.

W sobotę w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5 odbyło się w drugim terminie nadzw. ogólne zebranie wyż. wymienionego Tow. w celu wysłuchania sprawozdania za ubiegły czas, przedyskutowania wniosków członków i wyboru zarządu i komisji rewizyjnej, stosownie do żądania ustawy.

Zebrało się 37 osób. Po zagajeniu zebrania przez p. Resigera zabrał głos p. Grodek, zwracając uwagę zebranych na różnorodne żądania, jakie właściciele drukarń i litografji stawiają zarządowi do wykonania — a mianowicie jedni żądają, aby zarząd zajął się sprawą unormowania cen na roboty drukarskie, a nawet sprawiedliwym podziałem robót; inni, aby zarząd zorganizował kooperatywę papierniczą w celu przeciwstawienia jej wyzyskowi składników papieru i t. p., otóż mówca wypowiedział się, że żądań tego rodzaju stawiać przyszłemu zarządowi nie należy, jako narazie nie wykonalnych, odwracających jego uwagę od właściwych celów Tow., które po dwuletniej przerwie, dopiero wznawia swoją działalność i musi na razie zająć się przedewszystkiem pracami organizacyjnemi. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił p. E. J. Orenbuch, popierając sprawę cennika, a p. Abkin — sprawę kooperatywy, większość następnych mówców jak p. Ostrowski, Grapow poparli wywody p. Grodka, zapadła przeto uchwała znaczną większością głosów, żeby zarząd zajął się przedewszystkiem pracą organizacyjną, zmierzającą do skonsolidowania działalności wszystkich właścicieli drukarń i litografji w Łodzi i w pow. łódzkim, następnie dopiero rozszerzył działalność Towarzystwa w granicach ustawy, która przedewszystkiem stawia, jako szczególne zadanie „wyszukanie sposobów w celu usunięcia nieporozumień na gruncie umów, zawartych między pracodawcami i pracownikami, jako też między członkami Tow. a odbiorcami", a dopiero na dalszym planie stawia „ujednostajnienie interesów ekonomicznych oraz podniesienia produkcyjności przedsiębiorstw właścicieli drukarń i litografji.

Wybory 7 członków zarządu dały następujący wynik: pp. Resiger 35 głosów, Jan Grodek 33 gł., H. Kempner 33 gł., Kulisz 29, E. Hamburski 27, Szajniak 17, E. J. Orenbach 17. Do komisji rewizyjnej pp. Al. Kempner i Wolf. Zarząd podzielił czynności między sobą w sposób następujący: p. Resiger — prezes (ponownie), H. Kempner—wice-prezes (ponownie), J. Grodek—skarbnik, Kulisz—sekretarz, Szajniak —gospodarz lokalu. Zarząd w celu rozpoczęcia prac zbiera się pierwszy raz na wspólną naradę w czwartek o godz. 5-ej po poł.

Zebranie zakończyło się o godz. 11 m. 15 wiecz.

— Z II łódzkiego Tow. rzemieślniczego poż.-oszczędnościowego.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Stowarzyszenia II-go łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego w obecności 65 osób.

Zagaił zebranie prezes Rady p. Jerzy Wereszczyński.

Na przewodniczącego poproszono p. Jana Kwiatkowskiego, asesorami byli pp. Stanisław Snarski i Kazimierz Gużyński, sekretarzował p. Antoni Starczewski. Po zagajeniu zebrania odczytano protokuły Zrządu, Rady i Komisji rewizyjnej.

Jeszcze przed odczytaniem jeden z członków Zarządu proponuje, by p. Sarnecki, kasjer Towarzystwa, opuścił salę, aż do czasu rozważenia przez zebranie jego sprawy (§ 6 porządku dziennego).

W odpowiedzi na to p. S. gremjalnie opuszcza salę, a wraz z nim i jego sprzymierzeńcy.

Z protokułu Zarządu z dnia 19-go czerwca r. b. okazuje się, iż zarządano od p. Sarneckiego, jako kasjera, rachunku, tenże obiecał takowy jeszcze na 16/III dostarczyć, lecz takowy nie przedstawił.

Następnie zauważono, iż wpłynęła od jednego z członków, wprawdzie niewielka suma, która nie została wpisaną do ksiąg.

Z protokułu Rady z dnia 16-go lipca r. b. widać, iż postanawia ona p. Sarneckiego usunąć od pełnienia obowiązków kasjera.

W dniu 4 sierpnia r. b. komisja rewizyjna skonstatowała zgodność księgi głównej z bilansem 1914 i 1915 i wyciągami przedstawionemi przez buchaltera za wyjątkiem kasy, stanu której sprawdzić nie było można, ponieważ kasjer p. Sarnecki, nie przedstawił gotowizny i nie chciał

Krajowe
Tow. Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia
„SNOP"
przyjmuje ubezp. nieruchomości i ruchomość
miejskich i wiejskich
ruchomości domowych, towarów, wewnętrznych urządzeń zakładów fabrycznych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych składnic towarowych, zakładów przemysłowo-rolnych, inwentarza i t. p.
Reprezentant na ŁÓDŹ i okolice
Antoni Heppen
Łódź, ul. Mikołajewska 31.

wręczyć kluczy od kasy. Wobec tego proponuje się wybrać z pośród zebranych komisję, która zajęłaby się sprawami rachunkowości, zatargiem między Zarządem a p. Sarneckim i odebraniem kluczy od p. S.

Do komisji tej weszli pp. Ludwik Krzyczmanik, Ignacy Sztolc i Stanisław Snarski.

Komisja powyżej wymieniona ma zdać sprawozdanie na ogólnem zebraniu, które ma się odbyć również w lokalu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej w d. 3 września o godz. 3 po poł.

Na tem posiedzenie zamknięto.

— Z Rad. Tow. poż. oszczędnościowego.

(s) W sobotę o godz. 6 po poł. przy ul. Zgierskiej pod nr. 64 odbyło się ogólne zebranie pełnomocników radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego przy udziale 34 osób.

Zagaił zebranie p. Maksymiljan Staszewski.

Przewodniczył na zebraniu p. Maks. Szymborski, który ze swej strony poprosił na asesorów pp. Antoniego Urbaniaka i Wojciecha Kosaka. Pióro trzymał p. Marjan Rudnicki. Odczytanie sprawozdania z działalności Tow. za 1914 r., oraz za 1915, które przedstawia się jak następuje: bilans, stan czynny, kasa rb. 313,83; pożyczki rb. 572,874.77; lokaty: rb. 77,034.46; papiery procentowe własne: rb. 4649, inwentarz rb. 2598.83, sekwestr na Bałuckim lombardzie prywatnym: rb. 14,317.99, dług po ś. p. L. Żołędowskim: rb. 598.08; straty na operacjach w 1915 r. rb. 19,206.43 i niepokryte straty za 1914 r. rb. 3641.07 razem rb. 695,234.46.

Stan bierny: kapitał udziałowy rb. 173,416.27, kapitał zapasowy rb. 6104.23, kapitał na cele poszczególne 1919 rb 82 k., wkłady na oszczędność rb. 485,251.55, % od wkładów rb. 23,307.41, sumy przechodnie rb. 3635.98 i pożyczka pod zastaw papierów procentowych rb. 2600, ogółem rb. 695,234.46.

Obydwa sprawozdania zatwierdzono. Dalej odczytano protokół komisji rewizyjnej, treść którego jest następująca: Po sprawdzeniu księgi głównej z właściwemi dokumentami komisja rewizyjna stwierdziła, że księgi, dowody i wogóle cała rachunkowość, tycząca się roku sprawozdawczego 1915 zgodna jest z odpowiedniemi pozycjami bilansu i rachunku strat i zysków za rok powyższy, że przedstawiony bilans został sporządzony zupełnie prawidłowo i zgadza się w zupełności z przejrzanemi księgami.

Co się tyczy ksiąg poszczególnych, to takowe zgodnie z przedstawionym komisji na posiedzeniu w dniu 31 marca 1915 r. wykazem przedstawiają przy porównaniu księgi głównej poważne różnice, które *powstały przez cały szereg lat poprzednich i obecnie ujawnione zostały.*

Fakt ten tłumaczy się tym, że były prezes Tow. Jan Makiewicz, oraz były dyrektor Tytus Witkowski, dopuszczali się nadużyć i takowe starali się przez fałszywe księgowanie ukrywać.

Przy dokonanej w d. 31 grudnia 1915 roku rewizji kasy skonstatowano brak gotówki w kasie, po ś. p. L. Żołądkowskim rb. 598 k. 8, oraz brak aktów hipotecznych, dotyczących pożyczek Szeżki bałuckiej i M. Sloikowskiego.

Zebrani zatwierdzają protokół.

Zatwierdzono budżet na 1916 r. w sumie 6740 rb.: na wynagrodzenie zarządu 250 rb., rady—300, komisji rewizyjnej—90 rb., pracownikom i oficjalistom biura—rb. 4000, wynajem lokalu—rb. 600, opał i światło — 300 rb., materjały piśmienne, księgi i druki—rb. 400, podatki — rb. 400 i nieprzewidziane wydatki — 400 rb.

Zarządowi przysługuje prawo przekroczenia budżetu o 10% i przenoszenia sum z jednej na drugą pozycję.

Następnie zebranie zatwierdza gratyfikację dla niektórych pracowników biura za wykrycie nadużyć Makiewicza, co wraz z gratyfikacją dla stróża i woźnego wynosi sumę 315 rb. Zatwierdzono również zwrot kosztów: Kopczyńskiemu rb. 178, Kuzitowiczowi—25 rb. i Staszewskiemu—25 rb. poniesione w sprawie cywilnej przeciw Makiewiczowi i Witkowskiemu.

W końcu dokonano wyborów 4 członków Rady i po 3 do Zarządu i komisji rewizyjnej.

Do Rady powołano pp.: Aleksandra Holegrebera, Marcina Tataja, Bronisława Surowieckiego i Franciszka Strzałę.

Do Zarządu—Hermana Zyberta, Władysława Tokarskiego i Maksymiljana Staszewskiego.

Do komisji rewizyjnej — Fryderyka Hempla, Hipolita Trzaskowskiego i Michała Kapuścińskiego.

— Ze Związku zawod. robotników przem. drzewnego.

(s) Wczoraj o godzinie 2½ po poł. w lokalu przy ul. Pustej № 6 odbyło się walne zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego. Zebranie zagaił z ramienia komisji organizacyjnej p. Kazimierz Lamprecht. Na przewodniczącego powołano p. Aleksandra Kulińskiego, na sekretarza p. Antoniego Chmielaka.

Odczytano sprawozdanie komisji organizacyjnej i ustawę Związku, która ma na celu obronę materjalnych, moralnych i prawnych interesów robotników, zatrudnionych w przemyśle drzewnym i dąży ku osiągnięciu lepszych warunków pracy, płacy roboczej, szerzenia oświaty, podniesienia poziomu moralnego i umysłowego.

Członkiem Związku może być każdy robotnik pracujący w zawodzie drzewnym w Królestwie Polskiem bez różnicy płci, narodowości i wyznania, lecz nie młodszy, niż lat 18. Przestaje być członkiem i traci wszelkie prawa członka w razie nie płacenia składek w ciągu 8 tygodni, oraz na skutek wykluczenia ze Związku przez sąd koleżeński.

Przy wstąpieniu do Związku członkowie opłacają wpisowe w ilości 50 k.

Zarząd składa się z 7 członków, wybranych na ogólnem zebraniu na rok jeden. Każdy oddział Związku obiera z pośród swoich członków w tajnem głosowaniu 5 członków i 3-ch zastępców do miejscowego sądu koleżeńskiego na przeciąg 1 roku.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali: pp. Aleksander Kuliński, Ignacy Zeifert, Adam Siciński, Jan Purtal, Jan Józefowicz, Antoni Purtal i Piotr Walewski. Jako zastępcy: Piotr Leśniewski, Konrad Raczyński i Jan Rezler. Do komisji rewizyjnej: pp. Teofil Czajkowski, Kazimierz Lamprecht i Bolesław Łakomski. Jako zastępcy: Józef Rutkowski i Piotr Puczkowski.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili przyłączyć się do Rady Związków i Stowarzyszeń.

O godzinie 6 i pół po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

Rozmaitości.

Zgon uczonego.

W Monachjum zmarł w 80-ym roku życia znany antropolog, prof. dr. Jan Banke.

Studja odbywał w Monachjum, Paryżu i Berlinie. Od r. 1869 pracował w Monachjum, jako profesor.

Z wielu jego prac z dziedziny antropologji najbardziej znane i rozpowszechnione jest dzieło „Człowiek". Dzieło to miało wiele wydań, zarówno w oryginale niemieckim, jak i w tłumaczeniach na inne języki.

Wojska austro-węgierskie w Jerozolimie.

„Pester Lloyd" donosi, że w ostatnich czasach przemaszerowały przez Jerozolimę dwa oddziały wojsk austro-węgierskich. Miasto na ich powitanie było przybrane flagami, a przy wejściu do miasta witali wchodzących oficerowie tureccy, naczelnicy gmin wyznaniowych, młodzież szkolna w grupach, oraz tłumy publiczności. Oddziały te bawiły w Jerozolimie bardzo krótko poczem pomaszerowały dalej.

Produkcja radjum w Austrji.

„Zeitschrift für angewandte Chemie" donosi, że w ubiegłym 1915 roku w kopalniach Jachimowskich wydobyto 116.6 q rudy uranowej, przeciętnej wartości 5111 koron za metryczny cetnar. Przerobiona w hucie państwowej w Jachimowie ruda dała 10.5 g rozmaitych uranowych substancji z 1.71 gram. radjum, wartości 1.08 mil. koron. W roku 1914 wyrobiono tylko 0.88 grama, wobec czego produkcja radjum zwiększyła się dwukrotnie.

Wielka afera szpiegowska w Szwecji.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Kopenhagi, iż pewien kapitan, pełniący służbę czynną w marynarce szwedzkiej, sprzedał anglikom wojskowy plan drogi, prowadzącej przez wody szwedzkie, ażeby okrętom angielskim znajdującym się od wybuchu wojny w portach rosyjskich umożliwić powrót do Anglji.

Rozchodzi się tu o skandal pierwszej klasy, ponieważ plan ten może być wyzyskany także w celach wojskowych. W Kopenchadze aresztowano pewną angielską parę małżeńską i wielu duńskich obywateli. Także w Sztokholmie aresztowano jednocześnie pewnego rosjanina. Wszyscy aresztowani należą do jednej wielkiej grupy szpiegów, pełniących swą czynność w Danji i Szwecji oraz wysyłającej swych agentów zagranicę.

Jutrzejszy numer Gazety wyjdzie o godz. 6 rano.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 10 sierpnia r. b. począwszy od godziny 9 rano odbędzie się przy

składzie sekwestracyjnym monopolowego obrotu papierosów w Łodzi przy ulicy Emilji nr. 30 (Scheiblerowskie składy bawełny)

publiczna licytacja

61 skrzyń tytoniu krajanego (tytonie szlag, torpeds. macedońskie i huzarskie), 39 skrzyń koniaku-mieszanki, 4 skrzyń wódki do picia, 9 skrzyń herbaty (w tem 7 skrzyń oryginalnej), 3 skrzyń miodu, 2 skrzyń i kilku skrzynek mydła toaletowego.

Towary będą sprzedawane z licytacji in plus za natychmiastową gotówkę.

Łódź, d. 12 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Zamówienia na

KLAMKI

i wszelkie dodatkowe części do drzwi i okien w ilościach dowolnych przyjmuje

ARNEKKER i S-ka, Piotrkowska 91.

Teatr Letni

w ogrodzie przy gmachu Majstrów,

Przejazd № 1.

pod kierunkiem Fr. Miłosza.

W Poniedziałek dn. 14 b. m.

BENEFIS HALINY MIRSKIEJ

Ze współudziałem art. teatru polskiego p. Machalskiego.

Wesoła praczka

Wodewil w I-ym akcie.

Nowy dział Koncertowy

p. Kober (senor operowy) Czerepański taniec wschodni.

Gra w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi i okolicy

na rok 1916.

We Wtorek, dn. 15 Sierpnia o g. 5 po poł. na placu Sportowym w HELENÓWIE rozegrany będzie match footbalowy między drużynami

Łódzkiego Towarzystwa Sportowego—Towarzystwa Sportowego „Polonia"

Wejście 50 i 30 fenigów.

Artysta - Malarz

(maluje portrety)

S. Andrzejewski przyjechał z MONACHJUM,

udziela lekcji rysunku i malarstwa

ANDRZEJA 7. ANDRZEJA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Lokal po szkole, składający się z 3 pięter z całkowitem urządzeniem szkolnem przy ul Pustej № 11a do wynajęcia częściowo lub w całości. Bliższe szczegóły u S. Przedecheiego ul Cmentarna № 1.

Potrzebny stróż żonaty zaraz, albo dwie kobiety mogą się zgłosić. Dzielna 13 m. 5.

Potrzebny chłopiec, praktykant, do felczera Konstantynowska 57.

Potrzebny agent na miasto fachowiec do przedsiębiorstwa robót studzienn ych. Oferty w G. Ł. pod „Agent"

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 34.

Rower do sprzedania Zielona 10, kawiarnia.

Wózek dla chorego na nogi, w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Wiadomość Chojny ul. Wesoła 5 Studziński.

Antonina Pecyna zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Franciszka Juszczak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej № 6.

Józefa Wypych zgubiła paszport niemiecki, wydany z gminy Chojny.

Stanisław Hanke zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Pańskiej № 3.

Stanisław Kosiel zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej 10

Stanisława Kaźmierczak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się do domu

Szeiblera, **Zawadzka № 1.**

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą, usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Z długoletnią praktyką

Dr Białostocki

Specjalista chorób wewnętrznych, dzieci i akuszerji. Skuteczne leczenie **niemocy płciowej** (impotentia).

Cegielniana № 15, róg Wólczańskiej

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—7 po poł.

Biuro ogłoszeń „Merkury", Piotrk. 92.

Lekarz dentysta

Marja Libera

b. zarządzająca lecznicą St. Dąbrowskiego

ul. Mikołajewska № 53.

przyjmuje od 9 — 1-ej i od 3 — 7-ej wieczorem

Lekarz — dentysta

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4—7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Resztki Cegielniana 43

sprzedaż 40% tniej niżej ceny zw. tylko do 3-ej po poł. UWAGA: STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20 Materjały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. **Cegielniana 43,** w podw. 4 dom od Piotrk.

Wózkarze i plecaki!

Kartofle do sprzedania

w Dobrej.

Józef Królikowski zgubił paszport niemiecki wydany z Rogowa przepustkę oraz różne rachunki Łaskawy znalazca zechce takowy złożyć w Adm. Gł.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.